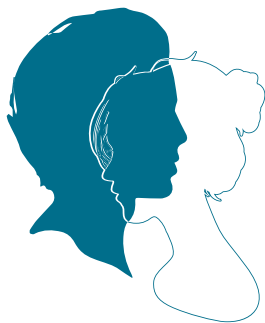


NAJWIĘKSZA JEST

Miłość

1Kor 13, 13

WARSZAWA 2020



NAJWIĘKSZA JEST

Miłość

1 Kor, 13, 13

WSZYSCY JESTEŚMY POWOŁANI DO PIĘKNEJ MIŁOŚCI. JEDNAK KAŻDY dzień przynosi wyzwania, którym ona musi sprostać. Realizując miłość w małżeństwie, dostajecie od Boga wielki dar i pomoc sakramentu. Dlatego, żeby przeżyć małżeństwo najpełniej i podolać trudom codzienności, trzeba dobrze się przygotować i każdego dnia rozwijać wzajemną miłość, potwierdzając swój wybór adekwatnymi gestami.

Miłość jest bezinteresownym darem dla drugiego, dlatego treści zawarte w tej książce są zaproszeniem do wspólnej refleksji, przede wszystkim nad tym, jak kochać wybraną osobę, sięgając po moc sakramentu. I jak budować szczęśliwe małżeństwo mimo meandrów życia.

A ponieważ miłość jest największa – dając siebie w pełni, najpiękniej wypełnicie powołanie swojego życia.

Wytrwajcie w miłości...!

(J 15, 9)

Pierwsze spotkanie
Małżeństwo na szczęście





Pierwsze spotkanie

MAŁŻEŃSTWO NA SZCZĘŚCIE

I. SZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWO – PROJEKT I POWOŁANIE

II. JEDYNE TAKIE PRZYRZECZENIE

III. PO[MOC] SAKRAMENTU

I. SZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWO – PROJEKT I POWOŁANIE

*Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość
– te trzy: z nich zaś największa jest miłość*

(1 Kor 13, 13)

NAJWIĘKSZE TĘSKNOTY SERCA.....

Bóg wpisał w nasze serca podwójne pragnienie miłości: kochać i być kochanym. I choć czasem lubimy pobyć sami, to gdy jesteśmy samotni za kimś tęsknimy. I te najgłębsze tęsknoty jest w stanie ukoić jedynie miłość do Boga i drugiego człowieka.

A najpełniej relacja ludzkiej miłości zrealizuje się w **małżeństwie sakramentalnym**. Jego wyjątkowość polega na tym, że dwoje ludzi oprócz miłości wzajemnej, żyje jednocześnie kochając Boga i będąc wspieranym Jego łaską.

Małżeństwo sakramentalne jest więc odpowiedzią na nasze pragnienie pewnej drogi do trwałego i szczęśliwego związku. Jego gwarantem jest pomoc kochającego w sposób doskonały Boga, który zawsze pomaga miłości.

Takie małżeństwo jest przez Boga zaprojektowane i ściśle określone. I On do tej sakramentalnej relacji także powołuje. Nie jest więc tak, że każdy wymyślony przez nas sposób życia w związku będzie zawsze drogą do szczęścia. Także dlatego, że małżeństwo sakramentalne to projekt najlepiej „dopasowany” dla ludzkiej natury. Bo dzięki niemu rozumiemy nasze osłabienie (zranienie) grzechem pierwotnym i jednocześnie dostajemy potrzebne siły, by najpełniej kochać wybraną osobę, pokonując trudności wynikające z konsekwencji tego grzechu, m.in.: skłonność do ulegania pokusom i pożądaniu, czyli brak harmonii wewnętrznej.

Małżeństwo jest więc propozycją od Boga do pójścia najlepszą drogą do pełni szczęścia i do świętości. Bóg chce, bazując na naszej słabej i grzesznej naturze, swoją łaską budować to, co piękne i święte, uświęcać nas i doskonalić. I doświadczenie wielu małżeństw pokazuje, że jeśli zaprasza się Boga na małżeńską drogę życia i konsekwentnie realizuje się to powołanie, to jest to najlepszy sposób na wspaniałe życie.

ĆWICZENIE
Sakrament
miłości
(s. 22)

SKĄD WIEMY, ŻE TO BÓG JEST TWÓRCĄ MAŁŻEŃSTWA?

Sam o tym powiedział i to już na pierwszych stronach Pisma Świętego. Zaplanował małżeństwo wraz ze stworzeniem człowieka. Jesteście więc jako związek tak ważni dla Boga, że mówi o Was i do Was od samego początku. W opisie stwarzania zawarł podstawowe elementy swojego projektu małżeństwa:

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię (...).»

(Rdz 1, 27–28)

- „stworzył mężczyznę i niewiastę” i „im błogosławił” – kochający Bóg błogosławi, czyli obiecuje łaski związkowi mężczyzny i kobiety.
- „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się” – to pierwsze słowa, które Bóg kieruje do człowieka po stworzeniu świata. W ten sposób kobiecie i mężczyźnie daje niezwykle zaszczyt: współudział w akcie stwarzania nowego życia.

Kolejne elementy planu małżeństwa zawarł w drugim rozdziale Biblii:

Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.

(Rdz 2, 24)

- „opuszcza ojca swego i matkę swoją” – ponieważ ma powstać nowa rodzina, dlatego potrzebne jest wewnętrzne i często też fizyczne, opuszczenie tej dotychczasowej.
- „łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” – w tym nowym związku więź ma być tak silna, żeby dwoje stanowili jakby jedno. A jedynym spoiwem do tak ścisłej relacji jest miłość.

Jezus w Nowym Testamencie przypomniał i potwierdził to nauczanie:

Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela.

(Mt 19, 4–7)

Do samej istoty małżeństwa należą więc: jedność (wyłączność) – może je zawrzeć jeden mężczyzna z jedną kobietą (przeciwnie jest wielożenstwo/poligamia); nierozzerwalność/dozgonność (przeciwnie jest rozstanie/rozwód); otwartość na rodzicielstwo/płodność (przeciwnie jest zamknięcie się na życie). Zob. Katechizm Kościoła Katolickiego 1664.

Małżeństwo sakramentalne wypływa z zamysłu bożego, jest więc „boskie”. To nie ludzki pomysł ale projekt, „instrukcja” Boga na podwójne szczęście – na ziemi i w niebie:

- **Szczęście na ziemi**
Małżeństwo tworzące kochającą się rodzinę, jako projekt dany przez Boga nie jest czymś spontanicznym, ale ma swoje prawa i reguły. Jeśli się do nich stosujemy, dostajemy największą szansę na trwałe i pełne szczęście na ziemi. A czym ono jest? Czy pełnią szczęścia są chwilowe przyjemności czy przeżywane radości? Nie, ale jest stałym poczuciem głębokiej satysfakcji z życia opartej

o świadomość, że jestem kochany przez Boga i kocham Jego i ludzi. Innymi słowy, że spełniam w moim życiu powołanie do miłości.

- **Szczęście w niebie**

Bóg nie chce abyśmy takie szczęście przeżywali tylko podczas pobytu na ziemi. Pragnie, żebyśmy byli szczęśliwi bez końca. Dlatego małżeństwo jest także drogą do szczęścia wiecznego, do którego zmierzamy przez święte życie. Polega ono na sumiennym wypełnianiu obowiązków wynikających z różnych powołań, którymi nas Bóg obdarowuje tj. do bycia: żoną, mężem, mamą, tatą, przyjacielem, synem, córką, pracownikiem itp. Realizując je we współpracy z Bogiem, uświęcamy się. I taka codzienna świętość powinna być celem małżeństwa. Świadomie dążąc do tego, by razem z dziećmi zostać zbawionym, można przeżyć życie w pełni.

JEGO WOLA, NASZA SAMOWOLA

Dlatego Bóg, kochając Was i chcąc dla Was największego szczęścia na ziemi i w wieczności i mając świadomość trudów miłości, nie tylko zachęca do realizacji projektu sakramentu małżeństwa, ale tę miłość przykazuje i wzmacnia swoją obecnością.

Budowanie małżeństwa – mimo świadomość tego faktu – a więc po swojemu, bez położenia fundamentu sakramentu, byłoby rodzajem samowoli, której konsekwencje są jasne: łatwiej grozi mu zawalenie, tak jak domowi zbudowanemu na piasku. Naraża się w ten sposób także zbawienie wieczne swoje i drugiej osoby.

Jeśli więc poprzez ślub publicznie przyjmiecie projekt sakramentalnego małżeństwa od Boga, a po wyjściu z kościoła świadomie nie będziecie go realizować, to czy będzie to uczciwe przed Bogiem? Bo słowami w obecności świadków zaprosicie Go do małżeństwa, a potem, już bez świadków, oddalicie się od Niego, spychając na margines swojego życia.

POWOŁANIE DO MAŁŻEŃSTWA JAKO ZAPROSZENIE DO SZCZĘŚCIA I PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI

Bóg powołanie do małżeństwa wpisał w ludzką naturę i możemy je z niej odczytać. Dlatego nie trzeba nadprzyrodzonego działania Pana Boga, by człowiek zrozumiał, że jest całym sobą powołany do małżeństwa. Podobnie, samym rozumem możemy dojść do tego, jakie cechy powinno mieć małżeństwo, żeby było trwałe i szczęśliwe, tzn.: że ma być związkiem kochających się mężczyzny i kobiety, otwarte na nowe życie, wierne, uczciwe i nierozzerwalne.

Jednak, mimo iż tak rozumiane małżeństwo jest związkiem naturalnym, to trzeba jeszcze rozpoznać, czy samemu jest się do niego powołanym. Bo Bóg zaprasza niektórych na inną drogę powołania, np. do kapłaństwa, życia zakonnego czy życia samemu. Ale wtedy też specjalnie uzdalnia do jego wypełnienia. Dzięki temu człowiek w każdym powołaniu może być szczęśliwy.

Bóg stworzył więc naturę człowieka nakierowaną na małżeństwo. A związek sakramentalny jest czymś więcej, niż tylko jedną z równoważnych opcji tworzenia takiej relacji: ktoś ma swój pomysł autorski, jest wizja państwowa małżeństwa, idee jakichś organizacji i zamysł Boga. Dlaczego? Bo w związku sakramentalnym Bóg daje najdoskonalszy sposób realizacji miłości, w którym małżonkowie są wspierani Jego obecnością i pomocą.

- Umożliwia najpełniejszą miłość, czyli taką, która rozwija się i dojrzewa przez całe życie.
- Jest dla innych świadectwem jak nierozzerwalność jest możliwa i piękna.

Bóg konieczność nierozzerwalności wyraził także w Piśmie Świętym.

Na pytanie o możliwość rozwodu: „Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?”, Jezus odpowiedział: „«Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę?» I rzekł: «Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela»” (Mt, 19, 4–6).

III. PO[MOC] SAKRAMENTU

*Tak mi dopomóż, Panie Boże wszechmogący,
w Trójcy jedyny i Wszyscy Święci*

*Tę miłość Pan nasz zechciał szczególnym darem
swej łaski i miłości uzdrowić, udoskonalić i wywyższyć.*

(Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 49)

NATURA BEZ ŁASKI

Złożone obietnice są wspaniałe, ale to, co w życiu wielkie, najczęściej jest też trudne. Dlatego świadomi tego, jak słaba jest nasza natura po grzechu pierworodnym i jak silne są pokusy, żeby wypełnić w pełni złożone przyrzeczenie, potrzebna jest dodatkowa pomoc. I o nią w momencie składania przysięgi będziecie prosić. I dostaniecie ją w sakramencie z najwspanialszych źródeł, czyli bezpośrednio od Boga i przez wstawiennictwo świętych z nieba.

W ten sposób Jezus podniesie waszą miłość do najwyższej i najważniejszej, czyli sakramentalnej rangi. On ją „podniesie”, więc Wam będzie już lżej ją w życiu nieść. Dzięki sakramentowi to, co bez Niego byłoby czysto ludzkie, z Nim staje się nadprzyrodzone i święte. I przez to podniesienie miłości do rangi sakramentu, Bóg nada waszemu małżeństwu najgłębszy sens i misję.

NATURA WSPARTA ŁASKĄ

Sakrament uczyni wasz związek „małżeństwem nie z tej ziemi”. Bo da Wam nadprzyrodzoną, czyli pochodzącą nie z tego świata pomoc – łaskę od kochającego Boga.

Będzie nią obecność i działanie Boga w małżeństwie dla jego trwałości i świętości. Taka pomoc jest konieczna także do przeżycia pełni szczęścia. I nikt inny nie jest w stanie dać Wam takiego wsparcia.

Łaska sakramentu m.in.: uszlachetnia charakter oraz osobowość i wydobywa z nich cały pozytywny potencjał. Aby w pełni skorzystać z tego wsparcia, jako małżonkowie będziecie zaproszeni, aby z pomocą łaski Bożej rozwijać swoje naturalne zdolności oraz przewyciężać niekorzystne dla rozwoju duchowego i wzajemnej miłości zachowania. A Bóg będzie Wam pomagał także w dźwignaniu bala-

CO DAJE ŁASKA?

Dzięki łasce Bożej możemy zrealizować pełnię możliwości, które Bóg dał nam na ziemi, a nawet coś więcej. Bo On sprawia, że z Jego pomocą przekraczamy samych siebie, robiąc to, czego bez łaski nigdy nie bylibyśmy w stanie uczynić.

W codzienności życia małżeńskiego obecność Boga i Jego łaska będzie Wam dawać m.in.:

- **SILĘ** do bycia kreatywnym w dobru i opierania się pokusie zła oraz wytrwania w tym, co trudne. Będzie to więc przede wszystkim siła do wypełnienia przyrzeczenia miłości, wierności, uczciwości i trwania przy sobie. Dzięki niej będziecie mogli robić łatwiej rzeczy, które bez niej byłyby trudne, a także takie, które przekraczałyby wasze możliwości (bez pomocy Boga niejeden małżonek nie potrafiłby przewalczyć swojego egoizmu, nie dałby rady przebaczać, mieć ufność, poddawałby się rozpacz, zwątpieniu).

Dzięki łasce, gdy jest ciężko lub gdy działa pokusa, zamiast sięgnąć po grzech, macie moc, by zwrócić się do Boga:

– po siłę sakramentu, w którym Bóg może Was wzmocnić, pocieszyć, ukoić ból.

– po siłę przykładu do pokonania trudności (np. przypomnieć sobie wtedy postawę Jezusa idącego drogą krzyżową, który mimo cierpienia jest pokorny, wybaczący, łagodny).

- **MĄDROŚĆ**, czyli wiedzę, myśl będącą rozwiązaniem problemu, inspiracje czy pomysły, na które byście sami nie wpadli.
- **OCHRONĘ** od zła, np. Bóg będzie powstrzymywał sytuacje, które by się zdarzyły, a się nie wydarzą.
- **UZDROWIENIE** ze zranień, których doznaliśmy, a które bardzo trudno nam pokonać (poniżenia, odrzucenia, wykorzystania, przemocy, lęku itp.), a także z chorób.
- **OCZYSZCZENIE** z grzechów, nałogów, złych myśli i podstaw.
- **RADOŚĆ** z każdego dobra, pokonanie rutyny i nudy.

BEZ ŁASKI – KOŚCIELNE CZY CYWILNE? „NIE WIDZĘ RÓŻNICY”

Wielu nie widzi różnicy między ślubem kościelnym i cywilnym. Chcą więc związku bez Boga i bez łaski. Uważają, że ślub to tylko ceremonia i jakiś „świsstek”. Ale tylko częściowo mają rację. Bo nadprzyrodzonej łaski sakramentu rzeczywiście nie widać.

Niedostrzeżenie łaski, oprócz tego, że z samej niewiedzy, wynika często z antyświadczenia tych, którzy traktują sakrament powierzchownie – jako samo opakowanie, nie sięgając po jego zawartość. Żyją tak, jakby podarunku ślubnego od Boga nawet nie rozpakowali i zakopali go przed domem. Nie prowadzą autentycznego życia łaską i nie dostrzegają, jaką pomocą chce być Bóg w ich codziennym życiu.

Niektórzy decydują się na związek nie tylko bez łaski, ale i bez poważnych wzajemnych zobowiązań. Uważany za łatwiejszy, bo w każdym momencie odwracalny. Ale jednocześnie niedający przecież takiego poczucia bezpieczeństwa, jakie daje poważne, także formalne zobowiązanie. Czy taki związek nie sprzyja także oparciu

Ćwiczenie
Przyrzeczenie małżeńskie

Wpisz w obu kolumnach tabeli, co w praktyce znaczą dla Ciebie słowa przyrzeczenia małżeńskiego.

Ślubuję Ci miłość, to znaczy, że będę...	Ślubuję Ci miłość, to znaczy, że nie będę...
<hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/>	<hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/>
Ślubuję Ci wierność, to znaczy, że będę...	Ślubuję Ci wierność, to znaczy, że nie będę...
<hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/>	<hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/>
Ślubuję Ci uczciwość małżeńską, to znaczy, że będę...	Ślubuję Ci uczciwość małżeńską, to znaczy, że nie będę...
<hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/>	<hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/> <hr/>

Ślubuję Ci, że Cię nie opuszczę aż do śmierci, to znaczy, że będę...	Ślubuję Ci, że Cię nie opuszczę aż do śmierci, to znaczy, że nie będę...
_____	_____
_____	_____
_____	_____
_____	_____
_____	_____
_____	_____
_____	_____
_____	_____
_____	_____
_____	_____

W DOMU PO PIERWSZYM SPOTKANIU:

Ćwiczenie
Motywy małżeństwa

Napiszcie osobno odpowiedzi na poniższe pytania. Następnie porównajcie swoje odpowiedzi i porozmawiajcie o nich.

1. Dlaczego chcę wyjść za mąż/ożenić się?

2. Dlaczego chcę wyjść akurat za tę wybraną osobę? (Wymień przynajmniej 10 powodów).

3. Dlaczego chcę, żeby Moje małżeństwo było sakramentalne?

4. Jak rozumiem to, że małżeństwo jest powołaniem?

W DOMU PRZED DRUGIM SPOTKANIEM:

A. Różnice płci (wypełniają mężczyźni)

Cecha częściej występująca u kobiet:	Napisz przy każdym zachowaniu (jeśli występuje w waszym związku), jak na nie reagujesz i jak to wpływa na waszą relację (pozytywnie/negatywnie).
więcej i bardziej szczegółowo mówi	
miewa zmienne nastroje	
intensywniej przeżywa i wyraża emocje	
robi i myśli o kilku rzeczach na raz (ma bardziej podzielną uwagę)	
częściej potrzebuje słyszeć, że jest kochana	
jest empatyczna (domyśla się)	
chce, żebyś się bardziej domyślał	

B. Cechy charakteru

Zakreśl w środkowej kolumnie (na zielono – cnota, na czerwono – wada), na ok. ile procent w codziennym zachowaniu jesteś osobą:

Cnota (dobro)	Stosunek cnoty do wady w % (od 0 do 100%)					Wada (grzech)
	20%	40%	60%	80%	100%	
beziinteresowną, altruistyczną						egoistyczną, interesowną
uczynną, życzliwą, szlachetną, wielkoduszną, dobroduszną						nieuczynną, nieżyczliwą, złośliwą, cyniczną, lubiącą sprawiać przykrość
roztropną, zdroworoządkową						nieroztropną, lekkomyślną, bezmyślną
odpowiedzialną						nieodpowiedzialną
sprawiedliwą						niesprawiedliwą
mężną, wytrwałą, o silnej woli						niewytrwałą, łatwo się zniechęcającą, chwiejną, o słabej woli, „słomiany zapale”
odważną, śmiałą						strachliwą, tchórzliwą
umiarkowaną						nieumiarkowaną (np. łakomstwo, pijaństwo)
uczciwą						nieuczciwą
prawdomówną, szczerą						nieszczera, kłamliwą, dwulicową
bezkompromisową moralnie						idącą na kompromisy, zdradzającą ideały
przebaczącą, miłosierną, wyrozumiałą, wspaniałomyślną						pamiętliwą, noszącą urazę, zawziętą, mściwą
pokorną						pyszną, wyniosłą, butną, zarozumiałą, egotyczną, narcystyczną
skromną						nieskromną, próżną, samochwalczą
słowną						niesłowną
lojalną						nielojalną
dyskretną						niedyskretną, plotkarską
z poczuciem wstydu						bezwstydą
pracowitą						leniwą
hojną						chciwą, skąpą, materialistyczną

Zadania do wypełnionej tabeli:

- Zaznacz po lewej stronie tabeli 5 cnót, które są najistotniejsze dla szczęśliwej relacji małżeńskiej. Zaznacz krzyżykiem po prawej stronie tabeli pięć wad, które są najgroźniejsze dla szczęśliwej relacji małżeńskiej.
- Zakreślone procenty dotyczące wad, to obszary do intensywniejszej pracy nad sobą. Zakreśl kółkiem 5 wad, nad którymi już teraz solidnie pracujesz. Zobacz, czy pokrywają się z zaznaczonymi wcześniej, najgroźniejszymi według Ciebie wadami dla szczęśliwej relacji.



Drugie spotkanie
Na ile się znamy?



Drugie spotkanie

NA ILE SIĘ ZNAMY?

I. [ZA]KOCHANIE

II. JAK SIĘ POZNAJEMY?

III. CO POWINNIŚMY POZNAĆ, ZANIM SIĘ POBIERZEMY?

I. [ZA]KOCHANIE

Małżeństwo w planie zapisanym w naturze kobiety i mężczyzny przez Boga rozpoczyna najczęściej zakochanie. Towarzyszy mu wzajemne poznawanie się. I chociaż zakochanie jest piękniejsze, to poznawanie się jest ważniejsze. Dlaczego? Ponieważ nie każdy, w kim się zakochasz, jest odpowiednią osobą, by przeżyć z nią całe życie. I trzeba to rozpoznać, innymi słowy – dobrze się dobrać.

ZAFASCYNOWANI UCZUCIAMI

Czuję coś do Ciebie i na pewno to jest to, bo mam motylki w brzuchu.

Zakochanie to pobudka, a często nawet eksplozja emocji. Bóg daje na ten czas piękne uczucia. I są one tak silne, że możesz zafascynować się bardziej przeżyciami, jakie w Tobie druga osoba wywołuje, niż nią samą. Uczucia są wtedy tak wszechogarniające, że rzeczywistość niemal przestaje istnieć, a druga osoba staje się całym światem. Masz wrażenie spełnienia marzeń i pełni szczęścia. Ta osoba wydaje się stworzona specjalnie dla Ciebie. Gdy jej nie ma, budzi się tęsknota do bycia razem, a gdy jest, czujesz się fantastycznie.

Mimo to, ten wspaniały stan znaczy tylko, że się w sobie zakochaliście. Nie kochacie się jeszcze, a może nawet nigdy nie będziecie się kochać.

Zakochanie jak magnes – przyciąga emocjami, zmysłami, poznawaniem. Ułatwia dobranie się, bo pokazuje, że jest coś, co mnie fascynuje w tej, a nie w innych osobach. Zakochaniem jesteście więc przyciągnięci, ale jeszcze nie złączeni.

Bo jesteś już silnie zaangażowana/y uczuciowo, a przecież jeszcze niewiele wiesz o tej osobie. To pokazuje, że zakochanie jest głównie siłą emocji. A one, choć silne, nie są trwałe. Zakochanie to stan tymczasowy, zawsze przemija, a miłość ma trwać na zawsze. Dlatego siła zakochania nie gwarantuje siły miłości. Bo nie ma takich uczuć, które cały czas byłyby jednakowo silne, a więc nie można ich ślubo-

wać i nie mogą być fundamentem małżeństwa. Potrzebuje ono trwałego spoiwa. A tak łączyć może tylko stała postawa miłości.

[PO]ZNAWANIE W ZAKOCHANIU

W czasie zakochania ważne jest nie tylko przeżywanie. Jest ono dane także jako zadanie – by dobrze poznać drugą osobę, a więc dowiedzieć się, czy ma cechy potrzebne do trwałej i szczęśliwej miłości.

Dobre poznanie to zatem najważniejszy dla przyszłego, wspólnego życia element chodzenia ze sobą i narzeczeństwa. To na jego podstawie podejmujecie Waszą życiową decyzję. Dlatego powinno być możliwie najgłębsze.

A będzie takie, jeśli do siły uczyć dodacie mądrość wieloaspektowego poznania się. Dopiero wtedy przeżyjecie czas zakochania optymalnie.

(NIE) ZMARNOWAĆ CZASU ZAKOCHANIA

Zakochanie to czas, który można łatwo zmarnować, „przeimpreszować”, konsumować na zabawę i przyjemności. Gdy zlekceważycie zbieranie informacji, a skoncentrujecie się na kolekcjonowaniu wrażeń i przeżyć seksualnych, czas przeleci przez palce i już nie wróci. Wtedy wciąż będziecie więcej wiedzieć o swoich przyjaciółach, hobby, sprawach zawodowych itp. niż o ukochanej osobie.

W ten sposób, nie poznając się dobrze, nie tworząc silniejszej niż emocjonalna i zmysłowa więzi, można od zakochania w ogóle nie przejść do miłości. I gdy opadną emocje, gdy skończy się zakochanie, stwierdzić: „Nie Kocham, bo mnie już tak nie pociągasz, bo już nie mam motylków, bo już tak nie tęsknię”.

POKUSA ŚLUBU BEZ MIŁOŚCI

Czasem w takich sytuacjach pojawia się pokusa, by mimo iż nie powstała miłość, jednak iść do ślubu z innych powodów np.: przyzwyczajenia, dziecka, wspólnego domu, kredytu, stabilizacji.

II. JAK SIĘ [PO]ZNAJEMY?

Panie, daj mi cierpliwość, abym umiał znieść to, czego zmienić nie mogę; daj mi odwagę, abym umiał konsekwentnie i wytrwale dążyć do zmiany tego, co zmienić mogę; i daj mi mądrość, abym umiał odróżnić jedno od drugiego.

(Marek Aureliusz)

NA ILE SIĘ ZNAMY?

Wchodząc w małżeństwo, zakładacie, że wystarczająco dobrze się znacie. Na tyle, by iść z sobą przez całe życie. Ale warto poświęcić jeszcze trochę czasu, żeby to lepiej zweryfikować i podjąć najbardziej dojrzałą decyzję o małżeństwie.

Weszliście w związek z różnicami i podobieństwami wynikającymi z urodzenia i wychowania oraz z różnymi doświadczeniami waszego dotychczasowego życia. Czy

- Koniecznie trzeba także poznać, jakie wybrana osoba ma: zainteresowania (hobby) i upodobania (co lubi jeść, jak odpoczywać, jak się ubierać, jaką muzykę, kino, kwiaty), poglądy (np. na wychowanie).
- Istotne jest również poznanie jej rodziny i przyjaciół. Dzięki temu nie tylko możesz dowiedzieć się więcej, jaka jest wybrana osoba, ale także, jaki obecnie wpływ ma na nią rodzina i przyjaciele.
- Poza tym, dobrze także poznać wzajemne, znaczące doświadczenia życiowe: dobre i złe (zranienia).
- W końcu trzeba także mieć świadomość różnych niewłaściwych i często nieświadomych motywów, którymi się kierujemy, podejmując decyzję o małżeństwie.

Takie wszechstronne poznanie pomoże ocenić, czy wybrana osoba jest wystarczająco dojrzała do małżeństwa. I mając taką wiedzę najbardziej odpowiedzialnie można podjąć decyzję, czy właśnie z tą osobą chcesz iść przez całe życie. A odpowiedzialność za dobry wybór współmałżonka jest podwójna, bo dotyczy nie tylko Ciebie, ale także tego, jaka osoba będzie ojcem czy matką dla Twoich dzieci.

(Część obszarów poznania będzie omówiona poniżej, a pozostałe przy kolejnych tematach i na stronie internetowej kursu)

[A] [Poznaj, jaka/i jesteś z natury]:

1. PŁEĆ

Różnice płci są zamiarem Boga. Nie są więc po to, by różnić, dzielić i oddalać, ale łączyć, fascynować, uzupełniać, wzbogacać i przyciągać. Poznanie więc tego, co do relacji wnosi płęć, jest jedną z najważniejszych spraw dla trwałości i szczęścia małżeńskiego.

Niemala część problemów małżeńskich wynika właśnie z oczekiwania, że druga osoba będzie się zachowywać niezgodnie z uwarunkowaniami swojej płci. A zatem z niezrozumienia, że jako kobieta czy mężczyzna ma pewne cechy niezależnie od swojej woli.

Dlatego ważne jest, by przyjąć wzajemnie postawę: „Chcę się z Tobą podzielić tym, jak wygląda mój kobiecy/męski świat i różne sprawy z tego punktu widzenia. A ja chcę poznać, jak wygląda ten Twój kobiecy/męski świat”.

„Gdy poznamy, że są pewne różnice płci i działania z nich wynikające, a nie ze złej woli, unikniemy oskarżeń wzajemnych, o coś, co jest naszą naturą, a więc nie jest naszą winą. Mężczyźni nie będą zarzucać kobiecie, że jest kobietą i kobiety mężczyznom, że nimi są, bo do tego doprowadzają się niekiedy wzajemne pretensje.

On: źle myśli, źle czuje, źle się domyśla, źle pracuje, nawet źle odpoczywa. Przy czym «źle» znaczy, nie tak jak kobieta, nie po kobiecemu.

Ona: podobnie, niczego nie robi porządnie, czyli po męsku”. (J. Pulikowski, *Zakochanie i co dalej...?*, Częstochowa 2016, s. 63).

Przyjęcie więc za prawdziwe stwierdzenia: „On tak ma”, „Ona tak ma”, może być wspianym lekarstwem na konflikty, źródłem pokoju i ważnym elementem szczęścia.

Trzecie spotkanie
Lepiej się poznać





Trzecie spotkanie

LEPIEJ SIĘ POZNAĆ

I. NASZE RODZINY

II. OCZEKIWANIA W ZWIĄZKU

III. DOJRZEĆ DO MAŁŻEŃSTWA

IV. PODJĘCIE ROZTROPNEJ DECYZJI

CO JESZCZE POWINNIŚMY POZNAĆ?

Aby dobrze się poznać, konieczne jest przyjrzenie się swoim rodzinom, które miały zasadniczy wpływ na to, jacy jesteśmy. Kiedy zawieramy małżeństwo, bardzo ważna jest także weryfikacja oczekiwań, jakie mamy wobec siebie. Dotychczasowe poznawanie się powinno dać też gruntowne przekonanie o tym, czy osoba, z którą budujemy relację, jest do niej wystarczająco dojrzała. Podejmując odpowiedzialnie decyzje na całe życie, trzeba mieć także świadomość, jakie czynniki nie powinny na nią wpływać.

I. NASZE RODZINY

Nigdy nie pochodzimy z identycznych rodzin. I nawet jeśli jesteśmy z podobnych, to zawsze w pewnych aspektach się różniących. A często bywa także tak, że jesteśmy z zupełnie odmiennych rodzin: inaczej zostaliśmy wychowani, mamy wiele innych zasad oraz przyzwyczajzeń. Wychodzimy z naszych domów, ale w pewnym sensie one w nas pozostają. Rodziny, które zakładamy są mniej lub bardziej wypełnione przeniesionymi z nich zasadami i tradycjami.

Jednak, poznając się w narzeczeństwie, nierzadko ulegamy pokusie niemyślenia o rodzinie ukochanej osoby: „Co mnie obchodzi jej ojciec czy matka, przecież z nimi się nie będę żenić. Poza tym, on jest zupełnie inny niż rodzice”. Tymczasem doświadczenie pokazuje, że znajomość wcześniejszego i obecnego wpływu rodzin na nas i ukochaną osobę jest niezwykle istotna w budowaniu miłości i tworzeniu wspólnego domu.

Bardzo istotne jest, by rozpoczynając refleksję nad swoimi rodzinami, przyjąć intencję wdzięczności, bo zawsze mamy za co dziękować rodzicom, a także – jeśli trzeba – zrozumienia i wybaczenia, a nie oskarżeń i pretensji.

Warto przedyskutować także inne, może z pozoru mniejsze oczekiwania, które mogą urosnąć do źródła kryzysu: np. oczekiwanie, że druga osoba nie przytyje albo jak się będzie ubierać itp. Oto przykładowe oczekiwania:

→ **nierealistyczne (oparte na fałszywych założeniach):**

- wybrana osoba ma identyczne oczekiwania i wyobrażenia o małżeństwie oraz takie same potrzeby.
- w imię naszej miłości staniemy się inni, np. mimo swoich naturalnych cech temperamentu – choleryk będzie oazą spokoju, zawsze zanim coś zrobi trzy razy pomyśli, albo flegmatyk będzie prowadził dynamiczne dyskusje itp.

→ **dotyczące ról domowych:**

- będzie jak u mnie w domu, bo tak jest najlepiej, prawidłowo, właściwie i pod tym kątem będę oceniał drugą osobę, np. czy żona ugotuje jak mama, czy mąż będzie zaradny jak ojciec itp.
- będzie zupełnie inaczej niż u mnie w domu
- on/ona zajmie się domem i dziećmi, a ja utrzymywaniem domu i na odwrót
- będzie tak jak ja uważam, bo tak jest najlepiej

Jeśli więc w trakcie poznawania oczekiwań okaże się, że druga osoba, nie podziela Twojego podejścia do małżeństwa i rodziny w najważniejszych sprawach, to na pewno jest to temat do poważnej rozmowy.

CWICZENIE
Czego oczekuję
od swojego
małżeństwa
(s. 73)

III. DOJRZEĆ DO MAŁŻEŃSTWA

*Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko,
czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem
się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce.*

(1 Kor 13, 11)

PROCES DOJRZEWANIA

Dojrzewanie jest procesem trwającym całe życie. Mamy w nim rozwinąć nasz pozytywny potencjał: cechy osobowości, cnoty, talenty. Ale także nauczyć się panowania nad wewnętrzną dysharmonią będącą wynikiem grzechu pierworodnego oraz nad zewnętrznymi pokusami.

Na każdym etapie tego dojrzewania, oprócz wsparcia najbliższych, pomagają nam Bóg przez swoją łaskę i mądrość zawartą w Piśmie Świętym i nauczaniu Kościoła.

I jeśli ten proces zachodzi w dobrych warunkach rodzinnych, to wraz z dorastaniem także dojrzewamy. A jeżeli jest przeciwnie, to w pewnych płaszczyznach proces prawidłowego dojrzewania, może być zaburzony albo się zatrzymać. Wpływ na to mają różne czynniki, np. dorastanie w dysfunkcyjnej czy patologicznej rodzinie, traumatyczne wydarzenia itp. Przez to mamy niezaspokojone podstawowe potrzeby (np. bezpieczeństwa, miłości, akceptacji itp.), które warunkują prawidłowe dojrzewanie. Niedojrzałość bierze się także czasem z naszego lenistwa, z koncentracji na przyjemnościach czy wygodzie, z uwikłania w różne grzechy.

IV. PODJĄĆ ROZTROPNĄ DECYZJĘ O MAŁŻEŃSTWIE

CO UTRUDNIA ROZTROPNĄ DECYZJĘ?

Doświadczenie pokazuje, że na decyzję o ślubie wpływają czasem czynniki, które nie powinny mieć decydującego znaczenia. Trzeba więc je dobrze zrozumieć, żeby im nie ulec i dokonać roztropnego wyboru na całe życie. Takimi motywami („złymi doradcami”) są m.in.:

- a) uczucia, których siła odbiera rozum („różowe okulary”)
- b) doznania seksualne
- c) nieprawdziwy obraz drugiej osoby
- d) wiara, że jak się ożeni (wyjdzie za mąż), to się zmieni
- e) lęk przed samotnością, przed zostaniem starą panną/kawalerem
- f) litość
- g) misyjność
- h) atrakcyjność fizyczna czy towarzyska
- i) presja rodziny
- j) ciąża
- k) inne motywacje...

Przyjrzyjmy się im z bliska:

A) Zakładasz do ślubu różowe okulary?

Na początku związku emocje zakochania sprawiają, że w drugiej osobie podoba Ci się niemal wszystko, a nic nie przeszkadza. Podoba się sposób, w jaki mówi, chodzi, uśmiecha się, podaje rękę itp. Nie przeszkadza Ci żadna wada, np. ..., no właśnie, przecież ukochana osoba nie ma wad...

To czas, gdy zakładasz różowe okulary emocji i przez nie patrzysz na tę osobę. Ale przez to możesz popełnić wiele błędów, takich jak m.in.:

- Idealizowanie, czyli dostrzeganie cech, których druga osoba nie ma, a niedostrzeganie tych, które ma; przewartościowywanie zalet i niedocenywanie wad. Idealizacja bierze się często z marzeń o idealnym związku, który my właśnie przeżyjemy i który odpowie na wszystkie nasze potrzeby. Idealizacji sprzyjają różne deficyty, np.: niedowartościowanie, brak zauważenia, czułości, poranienie. Gdy ktoś się nami wtedy zainteresuje, żeby tylko go nie stracić, tracimy z oczu jego prawdziwy obraz. Nawet do tego stopnia, że możemy wejść w toksyczny związek, np. z osobą przemocową czy uzależnioną. Na idealizację wpływają także fałszywe wizje związku z filmów, muzyki, internetu itp. Małżeństwo przedstawiane jest tam często jako nieustający ciąg wspaniałych przeżyć osiągniętych bez wysiłku i wyrzeczenia.
- Projektowanie, czyli rzutowanie swoich wyobrażeń i pragnień na drugą osobę. Wytwarzasz sobie wtedy w głowie idealną postać, przypisujesz jej pożądane przez siebie cechy i takiego kogoś kochasz. Nie widzisz jednocześnie, że przecież ta osoba naprawdę nie istnieje.
- Niedopuszczanie do siebie prawdy o drugiej osobie, przymykanie oczu, usprawiedliwianie, racjonalizowanie, bagatelizowanie poważnych grzechów, tłumaczenie

TRZECIE SPOTKANIE: LEPIEJ SIĘ POZNAĆ

Ćwiczenie

Obciążający bagaż oraz braki rodzinne

Wypiszcie w tabeli, z jakim obciążającym bagażem oraz z jakimi brakami można wyjść z domu?

Z JAKIM OBCIĄŻAJĄCYM BAGAŻEM MOŻNA WYJŚĆ Z DOMU RODZINNEGO?	Z JAKIMI BRAKAMI MOŻNA WYJŚĆ Z DOMU RODZINNEGO?
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>
<hr/>	<hr/>

Ćwiczenie

Czego oczekuję od swojego małżeństwa?

Napisz, czego oczekujesz od swojego małżeństwa (od 5 do 10 oczekiwań).

Czwarte spotkanie
Po pierwsze miłość





Czwarte spotkanie

PO PIERWSZE MIŁOŚĆ

- I. ABYŚCIE SIĘ WZAJEMNIE MIŁOWALI
- II. BYĆ DLA
- III. CO NAS ŁĄCZY? (WIĘŻ MAŁŻEŃSKA)

I. ABYŚCIE SIĘ WZAJEMNIE MIŁOWALI

*To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali,
tak jak Ja was umiłowałem.*

(J 15, 12)

CZYM JEST MIŁOŚĆ MAŁŻEŃSKA?

Potrzeba miłości jest nam dana, ale kochanie drugiego jest już zadaniem. Gdybyśmy nastawili się tylko na otrzymywanie miłości, stalibyśmy się egoistami. Dlatego jedyną właściwą odpowiedzią na miłość jest miłość. A jedynym właściwym miejscem dla miłości jest pierwsze miejsce, bo i dla Boga miłość jest na miejscu pierwszym. Ta odniesiona do Niego samego: „Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie (Mt 22, 37–38), jak i miłość do drugiego człowieka: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 34–35).

Gdy patrzysz na wybraną osobę powołaną do małżeństwa, na to, kim jest jako człowiek, to przecież nie ma wątpliwości, że najwłaściwszym odniesieniem do niej jest miłość. Tym, co najlepsze może ją w życiu spotkać, to fakt, że ktoś będzie dla niej żył. Dlatego tak ważne, by jako jeden z najważniejszych życiowych celów przyjąć zrobienie wszystkiego, co w Twojej mocy, by wybrana osoba była szczęśliwa na ziemi i by pomóc jej w osiągnięciu szczęścia wiecznego.

Osoba jest takim bytem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość.

(K. Wojtyła *Miłości i odpowiedzialności*, Lublin 1982, s. 43)

Taki jest właśnie plan Boga dla osób powołanych do małżeństwa, że tylko bezinteresowny dar drugiej osoby może je w pełni uszczęśliwić. I to jest właśnie definicja miłości.

Każdego dnia ta postawa wobec ukochanej osoby realizuje się w:

- 1) czynach wynikających z nastawienia na „bezinteresowne bycie dla” (**zachowanie**)
- 2) spełnianych na podstawie wiedzy o drugiej osobie, o tym, jakiego dobra potrzebuje tu i teraz oraz zawsze (**poznanie**)
- 3) towarzyszą temu najczęściej pozytywne przeżycia (**emocje**)

(...) Człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego.

(Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 24)

I taką postawę dwóch osób Jezus podniósł do rangi sakramentu. Przed Bogiem będziecie sobie ślubować, że w miłości będziecie uczciwie i wiernie trwać do końca. Bóg natomiast obieca Wam, że będzie nad nią czuwał swoją łaską.

PLASZCZYZNY MIŁOŚCI

Miłość jest postawą, a więc czymś stałym, trwałym.

Nie jest... uczuciem, bo te są zmienne, a miłość ma być silna i trwała (zob. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 111). Uczuć więc nie można sobie ślubować. Miłość nie jest tym, co czuję do drugiej osoby, ale tym, co dla niej robię i jak się do niej trwale odnoszę. Nie jest jak zakochanie, czymś spontanicznym, dziejącym się bez wysiłku. Bo być zakochanym to odczuwać coś w sobie, a kochać to już działać. Miłość jest więc przejściem od tego, że coś się we mnie dzieje, do tego, że ja działam. Stąd sama też nigdy się nie kończy. To człowiek przestaje kochać. Egoizm zwycięża w nas i nas.

Natomiast miłości towarzyszą różne uczucia. Gdy kochamy, dominują te pozytywne, ciepłe emocje do drugiej osoby. Jednak gdy przestajemy kochać, czyli coraz mniej jesteśmy dla siebie, wtedy też zaczynają brać górę negatywne emocje w związku. Jeśli więc uczucia utożsamia się z miłością, to odpowiedzialność za jej koniec przerzuca się właśnie na nie: że się wypaliły, a więc i miłość jest zakończona. Tymczasem to najpierw my przestaliśmy kochać!

Miłość polega na bezinteresownym, codziennym byciu dla drugiej osoby.

a) Nie polega... na egoistycznym użyciu osoby, by uzyskać coś dla siebie. Ponieważ wtedy traktuje się drugiego przedmiotowo jak środek do osiągnięcia swojego celu.

Tlekoć w twoim postępowaniu osoba jest przedmiotem działania, tylekoć pamiętaj, że nie możesz jej traktować tylko jako środka do celu, jako narzędzia (...).

(K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 30)

Niestety, człowiek też może sam siebie potraktować jak rzecz, tzn. pozwolić drugiemu, żeby go używał, lub używać samego siebie.

b) Nie jest... umową egoizmów, wzajemnym świadczeniem usług, wymianą, handlem. Bezinteresowne oddanie to dar, a egoistyczne to tylko „deal” (ang.), interes: „Daję Ci siebie, dlatego że dostanę coś w zamian”. Trudno jest wtedy kochać nie do-

II. BYĆ DLA

Bóg, powołując człowieka „do istnienia z miłości, powołał go jednocześnie do miłości. (...) Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej”.

(Jan Paweł II, *Familiaris consortio* 11)

FILARY MIŁOŚCI

Miłość małżeńska ślubowana przed Bogiem jest postawą bezinteresownego bycia dla drugiej osoby. W ten sposób realizuje główny cel postawiony przed małżonkami, jakim jest świętość. Polega więc przede wszystkim na życiu tym sakramentem, tj.: wypełnianiu płynących z niego zobowiązań (przyrzeczeń) oraz czerpaniu pochodzących z niego łask. Na co dzień realizuje się więc ona w kierowaniu się nauką Jezusa i naśladowaniu Jego przykładu.

A te wskazania, które przekazuje Kościół, nie są czymś abstrakcyjnym, ale kierują na konkretne dobro. Realizują się w codziennym praktykowaniu cnót, które wymaga znajomości tego, kim jest Bóg i kim jest druga osoba, jakie ma cele, potrzeby dobra (wartości), zainteresowania i upodobania.

Miłość nie trwa więc sama z siebie, ale trzeba nieustannie ze wsparciem łaski od Boga pracować nad jej bezinteresownością i wszystkimi elementami tej postawy.

1.) Kochać to pracować nad bezinteresownością intencji

Dobrze, by kierunek intencji stał się zasadą rozeznawania w każdej sytuacji: czy moja myśl, słowo, decyzja są bezinteresowne czy egoistyczne. A świadomość tego, dlaczego coś robię, nie jest zawsze prosta do odczytania.

Bezinteresowność wymaga więc ciągłego pokonywania nastawienia na siebie samego. Praca nad nią jest o tyle trudniejsza, że w czasie zakochania dominuje zwykle nakierowanie na siebie. Chodzi głównie o to, co dla mnie, o moje przyjemności, radości, moje potrzeby i tęsknoty. To silne nakierowanie na siebie samego jest skutkiem grzechu pierworodnego, który zmienił naszą naturę, zwracając kierunek pragnień ku sobie. I teraz ten egoistyczny „wektor” trzeba ze wsparciem łaski od Boga przekierować na bycie dla drugiej osoby. Ta walka miłości z egoizmem musi toczyć się każdego dnia.

Dlatego w pracy nad bezinteresownością tak istotna jest codzienna współpraca z Bogiem, niestrudzone prośenie Go o siłę do zwyciężania swojego egoizmu.

2.) Kochać to pracować nad każdym z elementów podstawy miłości, tj.:

- A) dobrze poznać i ciągle poznawać drugą osobę (wiedza)
- B) dopasowywać działania do jej stałych i aktualnych potrzeb dobra, realizowanych wartości, zainteresowań, upodobań (zachowania)
- C) rozumieć uczucia, troszczyć się nie, rozwijać je i panować nad nimi (uczucia)

Zobaczymy z bliska każdy z elementów postawy miłości:

Ad. A) dobrze poznać i ciągle poznawać drugą osobę (wiedza)

Miłość możliwa jest w dużej mierze dzięki temu, co wiemy o sobie i o drugiej osobie. Dlatego, choć poznawanie siebie omówiliśmy szeroko przy drugim i trzecim temacie, to kolejne jego elementy będą zawarte we wszystkich następnych.

Jednak małżeństwo to coś więcej niż transakcja wymienna. To przyrzeczenie przed Bogiem o oddaniu się drugiemu. Zyski z nim też przychodzą, ale są skutkiem, a nie egoistycznym celem.

III. CO NAS ŁĄCZY (WIĘZ MAŁŻEŃSKA)?

*Bezpośrednim skutkiem małżeństwa (res et sacramentum)
nie jest sama łaska nadprzyrodzona, ale chrześcijańska więź małżeńska (...).*

(Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 13)

WIĘZ MAŁŻEŃSKA

Małżeństwo można jedynie przeżyć. Dzieje się tak, gdy nie dbamy o jakość relacji. Ale można je też celebrować, czyli traktować jak uroczyste wydarzenie w życiu. Pozwalamy wtedy, by ta relacja tworzyła nas na nowo. Dzięki drugiej osobie możliwe staje się coś, co bez tej relacji nigdy by nie zaistniało w naszym życiu.

Ale żeby tak się działo, potrzebne jest ciągłe scalanie związku, czyli pielęgnowanie więzi. Dzięki niej związek jest trwały i daje poczucie jedności i bezpieczeństwa. W ten sposób dwoje staje się podwójnie złączeni, bo duchowym węzłem sakramentalnym i więzią małżeńską.

Związek bez więzi

Przeciwieństwem tego jest wejście w związek bez głębokiej więzi, na bazie np. pożądania, przyzwyczajenia itp.

Żeby tak się nie stało, potrzebne jest dobre poznanie się. Dzięki niemu wiemy, co nas łączy i czy to wystarczy, by szczęśliwie przeżyć z sobą całe życie.

Więź małżeńską tworzą przede wszystkim:

A) postawa miłości wzmocniona łaską

B) to, co mamy wspólne (dzieci; dom; wiara; hierarchia wartości; cechy osobowości i charakteru; cele; zainteresowania; to, co oboje lubimy robić).

C) to, co sobie ślubowaliśmy (przyrzeczenie małżeńskie)

Zewnętrznie łączą małżonków zależności np. finansowe czy prawne (ślub cywilny).

Ad. A. Łączy nas miłość i łaska

Dzięki mądrze przeżywanej miłości powstaje silna więź małżeńska. A najmocniejsza jest wtedy, gdy ta miłość oparta jest na współpracy z łaską od Boga. Dlatego pielęgnowanie więzi to przede wszystkim praktykowanie wiary i miłości. Od ich jakości w największym stopniu zależy siła więzi, która jest podstawą trwałości i szczęścia małżeństwa i rodziny. Trzeba o nią nieustannie dbać, tzn. kochać, czyli codziennie być dla drugiej osoby; rozwijać to, co wspólne i wypełniać przyrzeczenie małżeńskie. Sama obsługa domu czy wychowywanie dzieci nie jest troską o relację małżeńską. Jeśli miłość jest silna, to możemy nawet nie mieć bardzo wielu podobnych cech i zainteresowań (oprócz tych fundamentalnych dla samej miłości), a jednak być mocno ze sobą związanymi.

A close-up photograph of two hands holding each other in a supportive grip. The hand on the left is wearing a light blue long-sleeved shirt. The hand on the right is wearing a brown leather watch with a gold-colored case. The background is a soft, out-of-focus green landscape, suggesting an outdoor setting. The text is overlaid on the image in a white, elegant font.

Drugie spotkanie
Jak dobrze się
komunikować



Piąte spotkanie

JAK DOBRZE SIĘ [KOMUNI]KOWAĆ

I. WARUNKI I PRZESZKODY DOBREJ [KOMUNI]KACJI

II. DIALOG STYLEM PO[ROZUM]IEWANIA SIĘ

I. WARUNKI I PRZESZKODY DOBREJ [KOMUNI]KACJI

Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym.

(Ef 4, 29–30)

SENS KOMUNIKACJI

Narzeczeni czy małżonkowie to dwa światy, które komunikuje (łączy) z sobą miłość. I tylko ona powinna być motywem każdej formy porozumiewania się, do jakiej między Wami dochodzi, tj. gdy np.: rozmawiacie (dialogujecie), dyskutujecie, przekazujecie krótkie informacje, dzielicie się czymś, a także kiedy komunikujecie się niewerbalnie. Natomiast, gdy się kłócicie albo milczycie, powinna być siłą łagodzącą i kruszącą mury.

Dobre porozumiewanie się jest także sposobem na budowanie więzi, czyli „komunii” osób. Jeśli więc jest w Was intencja miłości, dobrze stosowana komunikacja łączy. Ale gdy ją stosujemy nieumiejętnie, może dzielić i same dobre intencje tu nie wystarczą. Dlatego warto nad porozumiewaniem się pracować i opanować je jako jedną z najważniejszych umiejętności w życiu.

Piękny źródłosłów słowa „po[rozum]iewanie” wskazuje, że podstawowym wymiarem tej pracy jest pozwolenie, by to rozum kierował komunikacją.

Natomiast my często pozwalamy, by to emocje zdominowały porozumiewanie.

W konsekwencji, przez nieumiejętną komunikację, uznajemy nierzadko, że się nie dogadujemy, więc nie ma sensu być razem. Rozłączają nas więc nie różnice, ale brak odpowiedniego porozumiewania się, np. błędnie odbieramy sens wypowiedzi czy intencje drugiej osoby albo kłócimy się irracjonalnie o problem, którego obiektywnie nie ma.

Szczęste spotkanie
Pokonać kryzys





Szóste spotkanie

POKONAĆ KRYZYS

- I. REAGOWAĆ NA PROBLEMY
- II. MEANDRY KRYZYSÓW
- III. POKONYWANIE KRYZYSÓW MAŁŻEŃSKICH

I. REAGOWAĆ NA PROBLEMY

Te trzy słowa, które mogą pomóc przeżyć życie małżeńskie, w którym występują trudności, to: proszę, dziękuję i przepraszam

(Papież Franciszek)

OD KŁÓTNI DO KRYZYSU

Choć bardzo byśmy tego chcieli, to jednak nie istnieją związki, w których nie ma problemów. Ale nie ma też takich trudności, których by nie można było pokonać. Dlatego niezwykle istotne jest reagowanie na nie w taki sposób, aby nie doprowadzać do konfliktów i kryzysów.

Bardzo często jednak na to, co trudne, reagujemy kłótnią zamiast rozmową. A gdy ta nie zakończy sporu i sytuacja niezgody przedłuża się, wchodzimy w etap trwania w konflikcie (*conflictus* (łac.) – zderzenie). Sytuacja staje się wtedy bardzo poważna i grozi istotnymi konsekwencjami. Jeśli taki konflikt trwa i sami nie umiemy go rozwiązać, związek przeżywa kryzys.

PRZYCZYNY KŁÓTNI, KONFLIKTÓW, KRYZYSÓW

Można wskazać wiele spraw, na które reagujemy kłótnią, oraz wpływających na prawdopodobieństwo zaistnienia sytuacji konfliktowej i kryzysowej. Zasadniczo można powiedzieć, że przyczyny kłótni, konfliktów i kryzysów pokrywają się. Jest jedynie część przyczyn, które z etapu kłótni raczej nie spowodują przejścia w konflikt czy kryzys, np. sprzeczka o to, na jaki film pójdziemy do kina itp.

Jeśli nie udaje się rozwiązać sporu w dialogu, narasta napięcie, piętą się domysły, oskarżenia, przypisywane są złe intencje, dochodzi do kłótni, konfliktu czy kryzysu, to jest on reakcją głównie na to, co nas różni, to, co jest trudne, co krzywdzi czy też to, czego nam brakuje.

To, co nas różni:

- różnice płci, temperamentu, charakteru, osobowości
- odmienne hierarchie wartości (np. praca ważniejsza od rodziny, hobby/

żałowanie i przeproszenie. Niemniej ważne, by przeprosiny były szczere: „Przepraszam. Nie powinienem Cię krytykować, gdy jestem zestresowany”, i bez załączników typu: „Tak, żałuję, ale...”, „Przepraszam, ale musisz zrozumieć, że jestem ostatnio bardzo zestresowany”. Istotne jest także, by umieć przeprosiny przyjąć i przebaczyć.

II. MEANDRY KRYZYSÓW

Musicie być mocni. Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia i nie dozwala zasmucać Ducha Świętego! Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć...

(Jan Paweł II)

MOC W SŁABOŚCI

W relacjach dochodzi też do sytuacji, które odbieramy jako nie do zniesienia, i z którymi nie potrafimy sobie przez dłuższy czas poradzić; wobec których jesteśmy bezradni, nie wiemy, co zrobić, lub nie umiemy sami zrobić tego, co powinniśmy. Właśnie takie momenty w związkach nazywamy kryzysami (por. R.K. James, B.E. Gilliland, *Strategie interwencji kryzysowej*, tłum. A. Bidziński Warszawa 2004, s. 26).

Kryzysy pojawiają się także w związku z naturalnymi etapami życia. Są więc czymś nieuniknionym. Często rozpoczyna je wzmożona fala kłótni. Najczęściej też towarzyszą im niekończące się sprzeczki i awantury. Kryzysy mogą mieć poważne skutki emocjonalne (stres, lęk itp.), społeczne i zdrowotne, a także prowadzić do rozpadu związków.

I choć dobrze przeżyte są szansą na wzmocnienie relacji, to jednak zawsze trzeba robić wszystko, by do nich nie dochodziło. A gdy już dojdzie, by nas nie pokonały.

W zależności od ich rodzaju należy je więc: rozwiązać, przezwyciężyć, przetrwać i zminimalizować ich skutki.

JAKIE PRZEŻYWAMY KRYZYSY?

Kryzysy są skutkiem trudnej sytuacji, którą sami wywołaliśmy (np. zdrada, egoizm), lub która zdarzyła się niezależnie od nas (np. bunt dziecka, choroba, utrata pracy). Są więc zawinione i niezawinione. Mają ostry przebieg, gdy reakcja na coś trudnego, np. zdradę, jest gwałtowna. Zdarzają się też kryzysy przewlekłe, gdy trudna sytuacja działa z mniejszą intensywnością, ale długo, np. przemoc psychiczna, mobbing, chroniczny stres.

Doświadczamy najczęściej:

- **Kryzysów sytuacyjnych** – gdy pojawia się coś trudnego, jakieś niecodzienne doświadczenia, z którymi nie jesteśmy sobie w stanie szybko poradzić, np.: utrata pracy, choroba, zdrada (poczucie winy, brak przebaczenia) itp.
- **Kryzysów rozwojowych** – gdy przechodzenie z jednego etapu życia w drugi przynosi trudności, których nie umiemy przez dłuższy okres pokonać, np.: kryzys wieku dojrzewania (bunt, określanie własnej tożsamości), kryzys wchodzenia w dorosłość (koniec studiów, podjęcie pracy), kryzys narodzin pierwszego dziecka, kryzys „pustego gniazda” (dzieci opuszczają dom), kryzys wieku średniego (bilans życia) itp.

Siódme spotkanie
Seksualność
i odpowiedzialność





Siądme spotkanie

SEKSUALNOŚĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

- I. PIĘKNO SEKSUALNOŚCI
- II. WZMACNIANA MIŁOŚĆ
- III. OTWARCI NA ŻYCIE
- IV. NATURALNE PLANOWANIE RODZINY (NPR)

I. PIĘKNO SEKSUALNOŚCI

*Stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił,
mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się (...)*

(Rdz 1, 27–28)

SENSY SEKSUALNOŚCI

Bóg ofiarował człowiekowi piękny dar seksualności, która realizuje się w pełni w małżeństwie przez całkowite i bezinteresowne oddanie się sobie. Tak przeżywana daje szansę nie tylko na fizyczne, ale także na duchowe zjednoczenie kobiety i mężczyzny.

Jest więc darem zarezerwowanym specjalnie i tylko dla małżeństwa. Bóg, nadając jej głębszy sens niż tylko zmysłowe przeżycie, sprawił, że jest to sfera, w której mogą dziać się tak cudowne wydarzenia jak:

- Wzmocnienie więzi małżeńskiej.
- Powstawanie cudu nowego życia z niezwyklej współpracy małżonków z Bogiem w dziele stworzenia.

Przez zjednoczenie małżonków urzeczywistnia się podwójny cel małżeństwa: dobro samych małżonków i przekazywanie życia. Nie można rozdzielać tych dwóch znaczeń, czyli wartości małżeństwa, bez naruszenia życia duchowego małżonków i narażenia dobra małżeństwa oraz przyszłości rodziny.

(Katechizm Kościoła Katolickiego 2363)

Seksualność jest więc z istoty nierozzerwalnie związana z miłością i otwartością na życie. A przyjemność seksualna jest moralnie nieuporządkowana, gdy szuka się jej dla niej samej w oderwaniu od nastawienia na prokreację i zjednoczenie.

(Katechizm Kościoła Katolickiego 2351)

III. OTWARCI NA ŻYCIE

*Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo,
którym was Bóg obdarzy?*

(Pytanie przed wyrażeniem zgody małżeńskiej)

CHCEMY...

Bóg po błogosławieństwie pierwszych małżonków daje im piękną misję dla świata: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię (...)” (Rdz 1, 28).

Jest to pierwsze zadanie, jakie przekazał naszym prarodzicom. Przez to wskazał na jego priorytetowe znaczenie dla rozwoju świata. Bóg chce dzielić się życiem z coraz to nowymi ludźmi. Dlatego od samego początku przeznaczył seksualność nie tylko dla nas samych.

Błogosławi Waszą miłość, Wasze współzycie i Wasze szczęście, ale chce też, by tego szczęścia mogli doświadczać inni, by to szczęście się rozmnażało.

I tak właśnie ma realizować się drugi cel życia seksualnego.

Przed błogosławieństwem Was jak małżonków zostaniecie więc zapytani: „Czy chcecie przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym Was Bóg obdarzy”? A gdy odpowiecie: „chcemy”, uznacie swoją dojrzałość do bycia rodzicami. Że nie tylko fizycznie, ale psychicznie i duchowo dorośliście już do roli ojca i matki. A każde dziecko ma prawo być owocem właśnie takiej dojrzałej decyzji dojrzałych osób.

WYRÓŻNIENIE MAŁŻONKÓW

Ojcostwo i macierzyństwo to wielkie wyróżnienie. Małżonkowie dostają przywilej współuczestnictwa w cudzie powoływania nowego życia. Jest to też władza, bo Bóg sam, bez współpracy z małżeństwem, nie stwarza nowego człowieka. Dlatego na tak wielkie wyróżnienie małżonkowie mogą adekwatnie odpowiedzieć tylko w jeden sposób – respektując powołanie od Boga do bycia rodzicami, czyli otwierając się na życie.

Powoływanie nowego życia należy do istoty małżeństwa. Stąd decyzja w chwili zawarcia ślubu, że chcemy mieć dzieci, jest konieczna do ważności związku. Dlatego myślenie typu: „Przecież nie wszyscy muszą mieć dzieci” jest poważną pokusą. A każde małżeństwo mogące „podzielić się” życiem ma odpowiedzialność przed Bogiem z realizacji powołania do przekazywania nowego życia.

STEREOTYPY

W decyzji o otwarciu się na życie może przeszkadzać wiele stereotypów, np.: że dzieci ograniczają wolność; nie pozwalają się rozwijać zawodowo; nic nie dają, a są tylko obciążeniem itp. I dziś niemała liczba małżeństw ulega pokusie postawienia jedynie na siebie samych, na samorozwój, cele zawodowe i prestiżowe, kosztem dzieci. Sami otrzymali od Boga życie, ale zdecydowali, że nie odwdzięczą się, dzieląc się życiem ze swoimi dziećmi. Można zapytać więc, na ile jest to dojrzałe myślenie, gdy na szali stawiamy z jednej strony uniemożliwienie komuś doświadczenia świata, miłości i życia wiecznego, a z drugiej nasze egoistyczne: więcej czasu, mniej pracy, więcej pieniędzy i przyjemności?

Tymczasem przecież macierzyństwo i ojcostwo jest szczytem i pełnią rozwoju życia człowieka. „Dzieci są też najcenniejszym darem małżeństwa i samym rodzi-

Ósme spotkanie
Tworzyć rodzinę





Ósme spotkanie

TWORZYĆ RODZINĘ

I. WSPÓLNE ETAPY

II. RODZINNY STYL ŻYCIA

III. RELACJE Z NASZYMI RODZINAMI

IV. DOBRZE WYCHOWYWAĆ

I. WSPÓLNE ETAPY

Radość miłości przeżywana w rodzinach jest także radością Kościoła.

(Papież Franciszek, *Amoris laetitia*, 1)

Stworzenie szczęśliwej rodziny jest marzeniem małżeństwa. I nie pozostanie ono jedynie w sferze pragnień, jeśli będą ją tworzyć kochający się mąż i żona. Ale tak jak rodzenie się miłości małżeńskiej ma swoje reguły, tak i do stworzenia pięknej rodziny potrzebne są nie tylko dobre chęci, ale także konkretna wiedza.

A ponieważ rodzina jest wzorem objawionym przez Boga, trzeba dobrze go odczytać i na nim się oprzeć.

ETAPY ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO I RODZINNEGO

Życie rodzinne ma swoją określoną dynamikę. Najczęściej pojawiają się w nim stałe etapy i w podobnej kolejności. Niosą one ze sobą wiele dobra, ale i zagrożeń. W zależności od poziomu dojrzałości miłości, te same etapy i jednych wzmacniają, a innych mogą osłabić. Dlatego warto je wcześniej dobrze poznać i się do nich przygotowywać.

ETAP

OPUSZCZENIE DOMU

Zamieszkanie razem to czas, kiedy pojawiają się nowe obszary, w których musimy się poznać i dostosować, m.in.: swoje przyzwyczajenia, oczekiwania, nawyki. Chodzi więc o wypracowanie w atmosferze szacunku takich rozwiązań, które możliwie najbardziej będą satysfakcjonowały obie strony.

[PIĘKNO] Jest to czas kiedy przeżywamy wiele niepowtarzalnych doświadczeń:

- Odkrywamy swoją nową tożsamość i godność: jestem mężem, jestem żoną, jesteśmy małżonkami.
- Zaczynamy zupełnie inne życie, tworzymy nowy dom.

- Poznajemy swoje nowe cechy.
- Doświadczamy radości pełni życia zmysłowego.

[ZAGROŻENIA] Jeśli w tym czasie pozwolimy, by zdominował nas egoizm, to zamiast spokojnego dopasowywania się i odkrywania nowych horyzontów, układania stylu spędzania czasu, relacji z rodzinami, wspólnego meblowania mieszkania, dzielenia się obowiązkami itp., będzie to czas kłótni i konfliktów. Zaczniemy walczyć z sobą o to, kto lepiej wie i czyje jest ważniejsze. Będziemy rywalizować o realizację swojej wizji i zaspokojenie przede wszystkim własnych potrzeb.

ETAP

POJAWIENIE SIĘ NOWEGO ŻYCIA

[PIĘKNO] Powołanie na świat nowego życia to największe dzieło małżonków. Ale poczęcie dziecka to też „narodziny” rodziców. Już od tego momentu jesteście biologicznymi: mamą oraz tatą. I od teraz weryfikacji ulega to, jakimi jesteście rodzicami: kobieta zaczyna styl życia mamy, poprzez troskę o spokój psychiczny, wizyty lekarskie, odżywianie itp., natomiast mężczyzna już teraz okazując troskę o żonę oraz zapewnienie jej i dziecku najlepszych warunków, weryfikuje swoje ojcostwo.

[ZAGROŻENIA] Narodziny dziecka to sprawdzian dojrzałości rodziców. Do tej pory mieli więcej czasu dla siebie, swobodę wypoczynku, rozwoju zainteresowań i życia towarzyskiego. Teraz się to nie kończy, ale zmienia. Pojawiają się zadania dla dojrzałych osób: jak mając mniej czasu, a więcej obowiązków, zmęczenia i niewyspania, zadbać o więź małżeńską, przyjaźnię, rozwój zainteresowań i odpoczynek. To także sprawdzian postawy bycia dla drugiego, bo wraz z dziećmi kończy się wyłączność na uczucia i uwagę współmałżonka.

[ZAGROŻENIA] Gdy pojawiają się dzieci, ich mamy czasem ulegają pokusie, by przełać na nie niemal całą swoją miłość. I niewiele jej pozostaje już dla męża. Dzieci na tym etapie są łatwiejsze do kochania niż mężowie. Odsunięci emocjonalnie i nierzadko seksualnie, czasem oddalają się wewnątrznie, uciekają w hobby albo popadają w nałogi. Mogą też szukać zainteresowania u innych kobiet. A mama spełniająca się przy dziecku może tego nie widzieć, bo potrzebę emocji i więzi wypełnia jej właśnie dziecko. Gdy dziecko po latach przeżytych w takiej niezdrowej relacji rodziców będzie chciało założyć swoją rodzinę, kobieta może nie chcieć pozwolić mu odejść. Bo wtedy zostanie zupełnie sama, jako że mąż od dawna żyje już jakby osobno.

[ZAGROŻENIA] Pojawienie się dzieci jest nierzadko także pokusą dla obojga rodziców, by całą swoją miłość i czas oddać dzieciom. I niewiele pozostaje dla ich miłości wzajemnej. Nie ma czasu na rozmowę, spacer, randkę, kino itp. Paradoksalnie, zbytnia koncentracja na dzieciach może prowadzić do ich unieszczęśliwiania. Jeśli małżonkowie przestaną troszczyć się o siebie nawzajem, ich relacja może zacząć się psuć, co bezpośrednio uderzy w dzieci. A przecież fundamentem szczęścia dzieci są kochający się rodzice.

Dziewiąte spotkanie
żyć wiarą





Dziewiąte spotkanie

ŻYĆ WIARĄ

I. NIESPOKOJNE BĘDZIE TWOJE SERCE

II. MODLITWA I SAKRAMENTY

III. OD WIARY DO MORALNOŚCI

IV. WYCHOWANIE DO WIARY

I. NIESPOKOJNE BĘDZIE TWOJE SERCE

Kościół oświecony wiarą, która pozwala mu poznać całą prawdę o wielkiej wartości małżeństwa i rodziny oraz o ich głębokim znaczeniu, czuje się przynaglony do głoszenia Ewangelii – „dobrej nowiny” – wszystkim bez wyjątku, a zwłaszcza ludziom powołanym do małżeństwa i przygotowującym się do niego (...).

(Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 3)

BÓG DAŁ CI ŻYCIE I ŻYCIE ZA CIEBIE ODDAŁ

Człowiek w głębi duszy tęskni za tym, czego nie może dać mu drugi. Potrzebuje miłości niezawodnej i sensu całego życia. Ale nawet najwspanialsza osoba nie może dać takiej miłości, ponieważ choć jest „aż”, to jednak także „tylko” człowiekiem. I nawet najbardziej sensowna osoba nie nada znaczenia całemu życiu, bo sama nie jest odpowiedzią na podstawowe egzystencjalne pytania o to, skąd pochodzę i co się ze mną stanie po śmierci.

Paradoksalnie też, niektórym wydaje się, że bez Boga żyje się lepiej i można przeżyć pełnię życia. Jednak przecież zawsze będzie ono ograniczone do doczesności. A czy można być w pełni szczęśliwym, realizując tylko doczesne cele i żyjąc bez sensu całości (ostatecznego)?

Możesz więc przeżyć wiele wspaniałych miłości: do rodziców, męża/żony, dzieci, i możesz mieć wiele pięknych celów, które będą Cię motywować, dawać poczucie wolności i samorealizacji. Ale jeśli się zatrzymasz na ludzkiej miłości i częściowym sensie, nie przeżyjesz pełni życia. Szukając jej gdzie indziej niż w Bogu, nigdzie jej nie znajdziesz. I niespokojne będzie Twoje serce, dopóki nie spocznie w Bogu (Por. Św. Augustyn, *Wyznania I*, 1).

To Bóg dał Ci życie i świat. I dlatego ma prawo być nazywanym przez Ciebie Ojcem. A jako Twój Tato chce dać Ci wszystko, co najlepsze. I właśnie On – Stwórca i Ojciec – wie najlepiej, czego potrzebujesz do pełni szczęścia.

grzeby, śluby czy „święconkę”. I jednocześnie uznawanie siebie za praktykującego katoliczkę/a.

- Jest też droga, na której wybieramy to, co dla nas wygodne z wiary (co jest jeszcze „do uwierzenia”). Wybieramy też zasady moralne, które są jeszcze przez nas do zniesienia.

Przy czym każda z tych dróg może, przy naszej współpracy z łaską Boga i dobrej woli, być punktem wyjścia do pogłębienia samej wiary i więzi relacji z Bogiem i ludźmi.

II. MODLITWA I SAKRAMENTY

(...) „Kościół domowy” jest powołany do tego, by był jaśniejącym znakiem obecności Chrystusa i Jego miłości, także dla ludzi stojących „daleko”, znakiem dla rodzin, które jeszcze nie wierzą i dla tych rodzin chrześcijańskich, które już nie żyją konsekwentnie wedle otrzymanej wiary: jest wezwany, ażeby „przykładem i świadectwem swoim” oświecał „tych, co szukają prawdy.

(Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 54)

CHCEMY BYĆ ŚWIĘTĄ RODZINĄ

Życie rodzinne to wspaniała droga do świętości. Rodzina daje wspaniałe możliwości przeżywania radości wiary i ofiarowania siebie innym.

Czym jest ta świętość w codziennym życiu rodziny? To po prostu sumienne wypełnianie tego, co jest zawarte w powołaniu każdego z jej członków: do bycia dzieckiem Boga, współmałżonkiem, rodzicem, dzieckiem swoich rodziców, pracownikiem lub pracodawcą, obywatelem ojczyzny itp.

Dlatego warto przyjmując za cel życia swojej rodziny świętość: tak, chcemy być świętą rodziną!

Osobą, którą obejmujemy naszą miłością jest Bóg, nasz Ojciec. I w ten sposób, dzięki Niemu i z Nim chcemy się uświęcać, robiąc to, co do nas należy.

Fundamentem tej świętości jest miłość małżonków. A ich podobne podejście do wiary w Boga i do Kościoła jest jednym z najważniejszych elementów tworzących ich więź małżeńską oraz sprzyjających trwałości i szczęściu związku. Przecież, jeśli każde z Was będzie blisko Boga, to od Niego będziecie czerpać siłę do kochania siebie i mądrość do tego, by robić to jak najlepiej.

WYRAŻANIE I CZERPANIE MIŁOŚCI

Realizacja planu zbawienia rodziny, czyli świętości, zaczyna się zawsze od miłości do Boga. On sam chce, żeby od Niego każde działanie w rodzinie brało początek i na Jego miłości się opierało.

Tę miłość mamy wyrażać przede wszystkim na modlitwie, w sakramentach oraz byciu dla drugiego człowieka.

Jest więc wypełnianiem całości Dekalogu: zarówno przykazań odnoszących się do Boga (1–3), jak i do drugiego człowieka (4–10). Bo idąc uczciwie ich drogą, nie da się kochać tylko Boga, albo tylko ludzi. A mamy nierzadko tendencję do takiego wybiórczego ustawiania „pod siebie” przykazań. Bóg nie chce miłości tylko

III. OD WIARY DO MORALNOŚCI

Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania.

(J 14, 15)

Z autentycznego praktykowania wiary, czyli z życia duchowego, zawsze wynika miłość do drugiego, a więc życie moralne. Jednak istnieje pokusa ich oddzielania. Wtedy teoretycznie uznaje się Boga, ale jednocześnie żyje według własnych zasad, bo przecież: „Nikt mi nie będzie mówił, jak mam żyć”.

Natomiast życie moralne pomaga tworzyć więź z Bogiem. Gdy nie mamy na sumieniu grzechu ciężkiego, nie ma między nami a Bogiem bariery. Żyjemy wtedy w łasce uświęcającej i wzmacnia się nasza miłość. A życie i odchodzenie z tego świata w takim stanie daje też gwarancję szczęścia wiecznego.

Jeśli więc Bóg czegoś od nas wymaga, to tylko dla naszego dobra.

Nigdy na tym nie tracimy. Mógłby przecież wypełnianie przykazań wymóc siłą, nie dać wolności wyboru, ale uczynić nas marionetkami spełniającymi z góry zaprogramowane działania.

Jednak Bóg tak bardzo szanuje wolność, którą nam sam dał, że nie narzuca, ale proponuje człowiekowi drogę szczęścia. I każdy, kto ją odrzuca, powinien powiedzieć uczciwie: „Tak, odrzucam to, do czego zachęca mnie Bóg w Piśmie Świętym i w Kościele. Ja wiem lepiej, idę więc swoją drogą i stawiam sobie własne drogowskazy”.

DROGOWSKAZY OD BOGA: DEKALOG, BŁOGOSŁAWIEŃSTWA, RADY EWANGELICZNE...

Jeśli jesteśmy blisko Boga, to doświadczamy, że wszystkie jego drogowskazy są tylko dla naszego dobra. Pomagają odnaleźć to, co autentyczne w chaosie wartości i antywartości; w podejmowaniu dobrych decyzji i takim dokonywaniu wyborów, żeby wypływało z nich najwięcej dobra. Pokazują właściwy kierunek na niebo, a więc chronią przed zjechaniem w ślepe uliczki grzechów, które mimo pozorów dobra, ostatecznie zawsze w nas uderzają.

Jednak niektórzy uważają, że pójdzie za wskazaniem Ewangelii to tylko trud, a nagroda jest niepewna i to dopiero po śmierci. Zanurzeni w kulturze zaspokajania potrzeb „tu i teraz” nie chcą czekać.

A przecież wcale nie musimy. Idąc za wskazaniem Boga, już „tu i teraz”, na ziemi, możemy żyć szczęśliwie. Nie hedonistycznie, płytko, w niemoralnej pogoni za przyjemnościami, ale szlachetnie, pięknie, z poczuciem sensu i radośnie. Jednocześnie doświadczając wielu przyjemnych przeżyć. Natomiast życie bez Boga, tylko pozornie łatwiejsze i przyjemniejsze. Odrzucając to, co dobre, na rzecz tego co przyjemne, w konsekwencji najczęściej stajemy się egoistami, którzy używają innych, krzywdzą ich i siebie. Wewnątrz jesteśmy nieszczęśliwi, doświadczamy pustki duchowej i tęsknoty za jakąś „głębią”.

A Bóg, starając się, by tak nie było, daje drogowskazy na drogę zbawienia i szczęścia w całym Piśmie Świętym i nauce Kościoła. W wersji streszczonej do wskazań najważniejszych są nimi m.in.: Dekalog, Osiem błogosławieństw, rady ewangeliczne, przykazania kościelne, uczynki względem duszy i ciała, siedem grzechów głównych.

Ćwiczenie Trudności z wiarą

Warto zadać sobie pytania o trudności w wierze. Jak uzasadnić, że:

- 1.) Nie powinno się oddzielać Kościoła od Boga w stylu: „Jezus – tak, Kościół – nie”?
- 2.) Bóg nas zawsze słucha i warto się modlić, mimo że nie zawsze spełnia wszystko, czego chcemy i jak chcemy?
- 3.) Przeżycia podczas modlitwy (Mszy Świętej) nie są kryterium jej jakości i że nie warto rezygnować z modlitwy, jeśli modląc się nie odczuwamy silnych emocji?
- 4.) Grzechy innych nie są usprawiedliwieniem odejścia od Boga i Kościoła?
- 5.) Cierpienie, choć jest złem, można pogodzić z wiarą?
- 6.) Trudności ze zrozumieniem i przyjęciem niektórych prawd wiary nie powinny być powodem odchodzenia od Kościoła?

ZADANIE DO DOMU PO DZIEWIĄTYM SPOTKANIU:

Ćwiczenie: Rozmowa o wierze

Porozmawiajcie o wierze. Jako pomoc mogą posłużyć poniższe pytania:

1. Czym jest dla mnie wiara?
2. Jakie było podejście do Boga i Kościoła w mojej rodzinie?
3. Co dobrego wnosi wiara w moje życie?
4. Jakiego działania Boga doświadczyła/em?
5. Jaki jest mój obraz Boga; myśl o Bogu z czym mi się kojarzy?
6. Czy miałam/em różne okresy w życiu wiarą, np. bunt, nawrócenie?
7. Czy i ewentualnie kiedy zdarza mi się wierzyć „mocniej”? Kiedy odczuwam największą obecność Boga w moim życiu?
8. Kiedy moja wiara słabnie? Z czego to wynika, skoro przecież Bóg nie przestaje wtedy istnieć?
9. Jak rozumiem słowa przyrzeczenia małżeńskiego: „Tak mi dopomóż, Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy Jedyny, i Wszyscy Święci”?
10. Dlaczego Bóg ma być obecny w naszym małżeństwie i rodzinie? O co dla naszego związku będę w małżeństwie Go zawsze prosić?
11. Czy umiem rozdzielić wiarę w Boga i chodzenie do Kościoła, od grzechu ludzi (świeckich, duchownych), by nie osłabiło to mojej religijności?
12. Czy zdaje sobie sprawę, że moja wiara może wpływać na wiarę drugiej osoby?
13. Pomagam czy przeszkadzam wybranej osobie w byciu bliżej Boga?
14. Co chciałabym zmienić w mojej relacji do Boga? Czy widzę w sobie coś, co mnie oddala od Boga? Jak to zmienić?
15. Jak rozumiem zdanie: „Bóg Cię kocha”?
16. Jak chciałabym/łabym, żeby wyglądała nasza relacja z Bogiem w małżeństwie (modlitwa, Msza Święta, przeżywanie świąt itd.)?
17. Których świętych szczególnie lubię?
18. Jakie słowa Pisma Świętego szczególnie do mnie przemawiają?

Dziesiąte spotkanie
Liturgia i skupienie





Dziesiąte spotkanie

LITURGIA I SKUPIENIE

- I. ZBUDOWAĆ DOM NA SKALE
- II. WAŻNY SAKRAMENT
- III. PRZYGOTOWANIE I PRZEBIEG LITURGII
- IV. SKUPIENIE PRZEDŚLUBNE

I. ZBUDOWAĆ DOM NA SKALE

Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki.

(Mt 7, 24–27)

Bóg dał nam miłość jako drogę do szczęścia na ziemi i na wieki. Wpisał w naszą naturę potrzebę miłości i kochania drugiego. I do tych naturalnych pragnień dał nam gotowy projekt, według którego najdoskonalej możemy je zrealizować. Potrzebne jest jeszcze rozpoznanie, czy mamy najważniejsze cechy potrzebne do tego, by stworzyć trwałą i szczęśliwą związek. Wtedy w oparciu o Boży projekt można tworzyć relację małżeńską i rodzinę. Jest to budowanie domu na skale czyli oparciu tego nie tylko na naszej, ale przede wszystkim na Jego miłości.

CWICZENIE

Zbudować dom na skale (s. 228)

II. WAŻNY SAKRAMENT

WAŻNOŚĆ SAKRAMENTU

Sakramentalny związek małżeński najczęściej zawierany jest podczas Mszy Świętej. Zanim jednak omówiony zostanie jej przebieg, warto zobaczyć, co sprawia, że jest on ważnie zawierany.

Chodzi o wykluczenie sytuacji, gdy zewnątrz wszystko wskazuje na ważność sakramentu (przyrzeczenie w obecności kapłana i świadków), a później okazuje się, że faktycznie nie został zawarty.

Prawo kanoniczne wyróżnia trzy grupy przyczyn powodujących nieważność małżeństwa: **przeszkody małżeńskie**, **wady zgody małżeńskiej** i **braki formy kano-**

- wybrać jedną z nich oraz czytających,
- do wybranej modlitwy dołączyć swoje wezwania,
- ułożyć własne wezwania do całej modlitwy wiernych.

E. Procesja z darami

Możecie sami w procesji przynieść dary ołtarza (chleb i wino) lub wyznaczyć do tego osoby.

II. Warto zapoznać się wcześniej z przebiegiem samej liturgii, żeby jak najgłębiej w niej uczestniczyć:

OBRZĘDY SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA W CZASIE MSZY ŚWIĘTEJ

(Na podstawie: *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa*, Katowice 2009)

- Obrzędy wstępne: Wejście i Powitanie
- Liturgia słowa: Czytanie/a, Psalm, Aklamacja przed Ewangelią, Ewangelia, Homilia.
- Liturgia sakramentu

Po homilii wszyscy wstają. Zbliżycie się do ołtarza, staniecie przed kapłanem, który zwróci się do Was:

N. i N., wysłuchaliście słowa Bożego i przypomnieliście sobie znaczenie ludzkiej miłości i małżeństwa. W imieniu Kościoła pytam was, jakie są wasze postanowienia.

PYTANIA PRZED WYRAŻENIEM ZGODY MAŁŻEŃSKIEJ

Następnie kapłan zapyta o dobrowolność zgody na małżeństwo, wolę wytrwania w wierności oraz gotowość na przyjęcie i wychowanie potomstwa.

N. i N., czy chcecie dobrowolnie i bez żadnego przymusu zawrzeć związek małżeński?

Narzeczeni: *Chcemy.*

Czy chcecie wytrwać w tym związku w zdrowiu i w chorobie, w dobrej i złej doli, aż do końca życia?

Narzeczeni: *Chcemy.*

Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy?

Narzeczeni: *Chcemy.*

(To pytanie można opuścić, jeżeli przemawiają za tym okoliczności, np. starszy wiek narzeczonych.)

HYMN DO DUCHA ŚWIĘTEGO

Kapłan powie:

Prośmy Ducha Świętego, aby uświęcił ten związek i dał narzeczonym łaskę wytrwania. Niech ich miłość przez Niego umocniona stanie się znakiem miłości Chrystusa i Kościoła.

Wszyscy stojąc, śpiewają trzy zwrotki hymnu do Ducha Świętego.

MODLITWA POWSZECHNA

LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

Ta część Mszy Świętej będzie odprawiona niemal niemal identycznie jak na każdej Eucharystii z dwoma wyjątkami:

- Po Modlitwie Pańskiej („Ojcze nasz”) kapłan udzieli Wam błogosławieństwa.
- Zwykle także udziela się Komunii Świętej pod dwiema postaciami, podchodząc do Nowożeńców.

ZAKOŃCZENIE OBRZĘDU

Na koniec kapłan udzieli błogosławieństwa Wam i wszystkim zebrany. Jeśli w Kościele znajduje się obraz Matki Bożej lub jakiegoś Świętego, którego szczególnie czcicie, możecie tam podejść i pomodlić się.

IV. SKUPIENIE PRZED ŚLUBEM (TEKSTY)

Właściwym źródłem i pierwotnym środkiem uświęcenia małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej jest sakrament małżeństwa, który podejmuje i rozwija łaskę uświęcającą chrztu.”

(Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 56)

POTRZEBA PRZEBACZENIA

Czytanie (Łk 15, 11–32):

Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastął ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnie. Pragnął on napęłnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprawdźcie utuczone ciele i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone ciele, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle



Źródła i inspiracje

- Pismo Święte – Biblia Tysiąclecia*, wyd. IV, Poznań 1991
Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 2002
Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1984
Obrzędy Sakramentu Małżeństwa, Katowice 2009
- FRANCISZEK, *Amoris laetitia*, 2016
JAN PAWEŁ II, *Catechesi tradendae*, 1979
JAN PAWEŁ II, *Evangelium vitae*, 1995
JAN PAWEŁ II, *Familiaris consortio*, 1981
JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, 1986
JAN PAWEŁ II, *Parati semper*, 1985
PAWEŁ VI, *Humanae vitae*, 1968
SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Gaudium et spes, Lumen gentium*, 1965
- ADAMCZYK S., GÓRKA M., *Droga do szczęśliwego małżeństwa. Katechezy dla narzeczonych*, Radom 2017
ADLER M., J. OGRODNICZAK J., (red.), *Przed nami małżeństwo*, Katowice 2015
AUGUSTYN J., *Sakrament małżeństwa. Mały poradnik dla narzeczonych i młodych małżonków*, Kraków 2015
BAGIŃSKI R., KAMIŃSKI J., (red.), *Spotkania dla narzeczonych*, Płock 2010
BRAUN-GAŁKOWSKA M., *Zaprosili także Jezusa. Konferencje przedmałżeńskie*, Lublin 2009
CHAPMAN G., *5 języków miłości*, Kraków 2014
D'ANGELO C., *Zanim staniemy na ślubnym kobiercu*, tłum. E. Tkaczyk-Borówka, Kielce 2010
DAWIDCZYKOWIE J. I N., *Bigos małżeński. Jak się dogadać – mini-poradnik*, Płock 2017
DIEZ T., BASALOO A., *Poradnik szczęśliwego małżeństwa*, tłum. E. Zagawa, Kraków 2012
DZIEWIECKI M., *Kocham, więc... Jak komunikować miłość w małżeństwie i rodzinie?*, Kraków 2012
GAJDOWIE M. i M., *Rozwój. Jak współpracować z łaską*, Szczecin 2012
GARASCIA A., *Zanim powiesz TAK. Przygotowanie do sakramentu małżeństwa*, tłum. M. Cieszevska, Poznań 2012
GRZYBOWSKI J., *Małżeńskie temperamenty*, Kraków 2006
GRZYBOWSKI J., *Przed wami małżeństwo*, Kraków 2004
JAMES R.K., GILLILAND B.E., *Strategie interwencji kryzysowej*, tłum. A. Bidziński, Warszawa 2004
JAROSZ K. I T., *Narzeczeństwo, czyli sztuka przygotowania się do małżeństwa*, Kraków 2014
KIENIEWICZ P., *Małżeński labirynt*, Warszawa 2018
KOLSKA K., CISZEWSKA M. (red.), *Manewry małżeńskie*, Kraków 2018
KONIECZNY J., *Aby byli jedno*, Kraków 2016
KUCZAJOWIE M. I H., *Przewodnik dla narzeczonych i młodych małżeństw*, Kraków 2017
MAŁŻEŃSKIE DROGI, *Rekolekcje dla małżeństw*, Warszawa 2016
MAŁŻEŃSKIE DROGI, *Wieczory dla narzeczonych*, Warszawa 2011

- MUSZALA A., (red.), *Encyklopedia bioetyki*, Radom 2009
OKOŃ W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001
PARROTT L.L., *Polubić czy poślubić*, tłum. L. Wierzbowska, Wrocław 2014
POPCAŁ G.L., *Szczęście Boże młodej parze*, Poznań 2015
PULIKOWSKI J., *Ewa czuje inaczej*, Toruń 2001
PULIKOWSKI J., *Zakochanie... i co dalej*, Częstochowa 2016
„Przewodnik Katolicki” (Poznań) 2011, nr 52.
ROSENBERG M., *Porozumienie bez przemocy*, Warszawa 2018
RUHNELL S., DUART L., *Couples Who Pray*, Nashville 2011
SARMIENTO A., ICETA M., *Szczęśliwe małżeństwo*, tłum. K. Chorzewska, Kraków 2018
SKRZYPCZAK R., *Miłość warta obrączek*, Gliwice 2018
STĘPIEŃ A., *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995
SZOSTEK A., *Pogadanki z etyki*, Częstochowa 1998
SZYMCZAK J., Rogalska A., *Radość i nadzieja. Program dla Narzeczonych*, Łomianki 2016
TWARDOWSKI J., *Nie przyszedłem pana nawracać*, Poznań 2017
WANDRASZ M. (red.), *Przygotowanie bliższe do małżeństwa*, Katowice 2004
WOJTYŁA K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982
WÓJCIK E., *Z myślą o małżeństwie*, Kraków 2006
ZAREMBOWIE A. i B., *Szkoła miłości, czyli jak po ślubie nie być samotnym?*, Lublin 2017

MULTIMEDIA

- DZIEWIECKI M., *Stworzeni by kochać*, CD-ROM, Warszawa
DZIEWIECKI M., *Małżeństwo*, CD-ROM, 2015
MALIŃSKI M., *Temperamenty*, CD-ROM, Wrocław 2016
MALIŃSKI M., *Małżeństwo od kuchni*, CD-ROM, Wrocław 2017
PULIKOWSKI J., *Czy warto się żenić i za mąż wychodzić?*, CD-ROM, 2015
SZUSTAK A., *Akrobatyka małżeńska*, CD-ROM, Kraków 2017

ŹRÓDŁA ILUSTRACJI

- Rozdz. 1. Fot. Sinaaliiphotography / pixabay.com
Rozdz. 2. Fot. NeONBRAND / unsplash.com
Rozdz. 3. Fot. taylor hernandez / unsplash.com
Rozdz. 4. Fot. 3194556 / pixabay.com
Rozdz. 5. Fot. maura24 / pixabay.com
Rozdz. 6. Fot. danielchomiak6 / pixabay.com
Rozdz. 7. Fot. andrew welch / unsplash.com
Rozdz. 8. Fot. freepik.com
Rozdz. 9. Fot. Damian Markutt / unsplash.com
Rozdz. 10. Fot. Przemysław Klufczyński

Spis treści

Wstęp

3

Małżeństwo na szczęście

7

Na ile się znamy?

29

Lepiej się poznać

55

Po pierwsze miłość

77

Jak dobrze się komunikować

109

Pokonać kryzys

127

Seksualność i odpowiedzialność

147

Tworzyć rodzinę

165

Żyć wiarą

189

Liturgia i skupienie

213

Źródła i inspiracje

229

www.najwiekszejestmilosc.pl

YouTube i Instagram:
Największa jest miłość

Podziel się swoimi refleksjami, materiałami, świadectwem:
miloscjestnajwieksza@gmail.com

Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej
im. św. Jana Chrzciciela
ul. Miodowa 17/19, 00-246 Warszawa

Copyright by © Centrum Duszpasterstwa Archidiecezji Warszawskiej Sp. z o. o.
Warszawa 2020

TREŚCI

ks. Marcin Szczerbiński

PROJEKT GRAFICZNY
Joanna Domurat – Saints&Co Studio

Za zgodą Kurii Metropolitalnej Warszawskiej
z dnia 18.11.2019/NR 2906/D/2019

DRUK

Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna i Reklamowo-Handlowa „ADAM”
ul. Rolna 191/193, 02-729 Warszawa